

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Wraz z ogłoszeniem daty beatyfikacji najukochańszego don Álvaro, która będzie miała miejsce 27 września, rozpoczęliśmy wielkie odliczanie do tego wydarzenia. To dar od Boga, który duchowo wzbogaci Kościół, Dzieło i każdego z nas. Dlatego teraz, kiedy wyrażamy Bogu naszą wdzięczność, wszyscy, każda i każdy z nas, postarajmy się odpowiedzieć z jeszcze większą wiernością na wezwanie do świętości przekazane nam przez Jezusa Chrystusa. To droga uświęcania życia codziennego, którą św. Josemaría otworzył nam dzięki swojej heroicznej współpracy z łaską Bożą. Don Álvaro natomiast oraz tak liczni wierni Prałatury wprowadzili ją całkowicie w swoje życie.

Oświadczając, że don Álvaro praktykował cnoty chrześcijańskie w stopniu heroicznym, Kościół stwierdza, że „ucieleśnił on w sposób pełny, wzorowy i całkowity (...) ducha Opus Dei, który wzywa chrześcijan do poszukiwania pełni miłości do Boga i bliźniego w zwyczajnych obowiązkach każdego dnia”¹. Dlatego, z okazji przypadającej 11 marca setnej rocznicy jego urodzin, zachęcam Was do zapatrzenia się w tę postać *śługi dobrego i wiernego*², któremu Pan powierzył rządzenie Prałaturą Opus Dei po odejściu św. Josemaríi do Nieba. Nie ustawajmy w poznawaniu coraz lepiej jego życia, które zostało naznaczone przez pełną i całkowitą odpowiedź na powołanie chrześcijańskie. Próbujmy naśladować tę postawę w naszych okolicznościach: rozważajmy jego pisma, uczmy się tego, w jaki sposób współpracował on z Bożą łaską, prosząc go o wstawiennictwo, abyśmy całkowicie wcielili w nasze życie ducha Opus Dei.

Przykład życia don Álvaro pokazuje wiernym Opus Dei, Współpracownikom i wszystkim tym, którzy pragną uświęcać się zgodnie z tym duchem, w jaki sposób można konsekwentnie podążać za Jezusem Chrystusem, Jedynym Mistrzem i Wzorem wszelkiej doskonałości. Podążajmy za tym przykładem „regulaminowo”, jak mawiał don Álvaro z właściwym sobie poczuciem humoru, to znaczy zjednoczmy się jak najgłębiej z tym samym duchem kroczenia za Chrystusem, który św. Josemaría przekazał nam jako wolę Bożą.

W tym miesiącu obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego i Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. Ponadto będziemy przeżywać uroczystość przypadającą 14 lutego, która w sposób szczególny objawia jedność Opus Dei. Tego dnia, jak wiemy, zbiegają się dwie rocznice: rozpoczęcia pracy apostołskiej z kobietami i założenia Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża. Stolica Święta postanowiła, że w Prałaturze będziemy obchodzić ten dzień jako święto maryjne: *Mater Pulchræ Dilectionis*, Matki Pięknej Miłości³.

¹ KONGREGACJA SPRAW KANONIZACYJNYCH, *Dekret o heroiczności cnót Śługi Bożego Álvaro del Portillo*, Rzym, 28 VI 2012.

² *Mt 25,21*.

³ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCIPLINY SAKRAMENTÓW, *Dekret ustanawiający kalendarz liturgiczny właściwy dla Prałatury personalnej Świętego Krzyża i Opus Dei*, Rzym, 10 XI 2012.

W tekście odczytanym podczas konsekracji ołtarza w 1972 roku św. Josemaría napisał, że poświęcił go *na cześć i chwałę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który zechciał ukoronować Swoje Dzieło świętą pieczęcią Krzyża. Zrozumiałem to w ośrodku moich córek w rocznicę powstania sekcji żeńskiej. W ten sposób po raz kolejny jasno zobaczyłem, że Bóg pragnie, aby nasza rodzina była jeszcze mocniej zjednoczona, uwzględniając ponadto, że kapłani będą przyjmowali święcenia po to, aby służyć obydwu sekcjom Dzieła*⁴.

Najświętsza Maryja Panna jest dla nas przykładem stworzenia, które przez całe swoje życie trwało w całkowitym zjednoczeniu z wolą Bożą. Możemy to dostrzec zwłaszcza w kontemplacji sceny Zwiastowania, kiedy to otrzymała Ona wiadomość, że stanie się Matką Boga, oraz w rozważaniu Jej pełnego męstwa, wiary, nadziei i miłości trwania do końca pod Krzyżem, na którym Jej Syn poniósł śmierć dla naszego zbawienia. Ojciec Święty napisał: **Mówienie o wierze często wiąże się z mówieniem o bolesnych próbach, ale św. Paweł właśnie to postrzega jako najbardziej przekonujące głoszenie Ewangelii, ponieważ to w słabości i cierpieniu objawia się i zostaje odkryta moc Boża, przewyższająca nasze słabości i nasze cierpienia**⁵.

Św. Josemaría zachęcił nas do zastanowienia się, *czy staliśmy się naprawdę przyjaciółmi Krzyża Chrystusa, tego Krzyża, którym Jezus pragnął ukoronować Swoje Dzieło. Zechciał on bowiem zwieńczyć je tak, jak czynili to królowie: znakiem Krzyża w najwyższych punktach swoich pałaców. Zechciał umieścić ten znak Swojego królowania, aby świat zobaczył, że Dzieło jest Dziełem Bożym. Stało się to 14 lutego. Zaczęłam odprawiać Mszę Świętą bez szczególnych uczuć, jak to wówczas bywało. Jednak skończyłam z wewnętrznym przekonaniem, że Bóg zechciał, by powstało Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża. Bóg zapragnął, abyśmy tak właśnie zwieńczyli naszą nadprzyrodzoną budowlę, aby nasza duchowa rodzina wyniosła na szczyt ten znak Bożego królowania*⁶.

Jestem przekonany, że don Álvaro tak właśnie postępował od momentu złożenia prośby o przyjęcie do Opus Dei. Następnie, w miarę upływu lat, będąc całkowicie wierny łasce i ściśle zjednoczony z naszym Założycielem, wzrastał w miłości do Świętego Krzyża dzień za dniem. Po odejściu do domu w Niebie poznaliśmy wiele szczegółów, w których objawiała się jego miłość do ofiary, jednocząca każdego z Krzyżem Chrystusa. Zwłaszcza od momentu jego przybycia do Rzymu w 1946 roku, a także później, podczas tych wielu lat, na jego barkach spoczęło, oprócz tylu innych zobowiązań, zadanie zebrania funduszy na wybudowanie siedziby centralnej Opus Dei. Było ono dla niego źródłem wielkich zmartwień, które, choć nie pozbawiały go pokoju, dostarczały stałych cierpień fizycznych. Dość wymienić tu dolegliwości wątroby, silne migreny czy inne choroby, które pozostawiły ślad w jego organizmie. Stawiał jednak czoła tym przeciwnościom bez uskarżania się, z uśmiechem na twarzy, szczęśliwy, że mógł ofiarować je Panu za Kościół i w intencji rozwoju Dzieła.

Pamiętam, jak pewnego razu leżał w łóżku z bardzo wysoką gorączką, ale nie miał innego wyjścia, jak tylko wstać i wyjść, by rozwiązać naglący problem ekonomiczny. Nikt nie mógł go w tym zastąpić. Jedna z kobiet, które zajmowały się pracami domowymi w siedzibie centralnej Dzieła, wiedząc, że don Álvaro poprzedniego dnia miał gorączkę i nie wiedziała, czy ten stan się utrzymywał, dowiedziawszy się, że jednak wyszedł z domu, powiedziała św. Josemaríi: „Wczoraj miał wysoką gorączkę”. Na to nasz Założyciel odpowiedział ojcowskim tonem: **tobie nie pozwolilibym iść, lecz jemu pozwoliłem**. Aż do tego stopnia przekonałem się, jak bardzo św. Josemaría mógł polegać na swoim synu, którego wiele lat wcześniej nazwał *saxum*, skałą.

Co tak naprawdę było motywem jego postępowania? W dekrete o heroicznosci jego cnót czytamy, że „tak wielkie poświęcenie Sługi Bożego w realizacji otrzymanej misji było zakorzenione w głębokim poczuciu synostwa Bożego, które pociągało go do poszukiwania utożsamienia z Chrystusem w głębokim zawierzeniu woli Ojca, pełnym miłości do Ducha

⁴ ŚW. JOSEMARÍA, *Akt poświęcenia ołtarza*, 21 X 1972.

⁵ PAPIEŻ FRANCISZEK, *Encyklika Lumen fidei*, 29 VI 2013, 56.

⁶ ŚW. JOSEMARÍA, *Notatki z medytacji*, 2 XI 1958.

Świętego, w całkowitym zanurzeniu w modlitwie, umacnianemu przez Eucharystię i z czułą miłością do Najświętszej Maryi Panny”⁷. W dalszej części tego dokumentu Stolicy Apostolskiej czytamy, że don Álvaro „dawał dowody heroizmu w przeżywaniu chorób, w których dostrzegał Krzyż Chrystusa, (...) oraz w atakach, których doświadczał z powodu swojej wierności Kościołowi. Był człowiekiem głębokiej życzliwości i uprzejmości, który przekazywał duszom pokój i pogodę ducha. Nikt nie pamięta żadnego jego gestu, który byłby pozbawiony miłości, jakiegokolwiek czynności dokonanej z niecierpliwością w obliczu przeszkód, żadnego słowa krytyki lub skargi z powodu jakichkolwiek trudności. Od Pana bowiem nauczył się przebaczać, modlić się za prześladowców, otwierać swoje kapłańskie ramiona, aby objąć wszystkich z uśmiechem i z chrześcijańskim zrozumieniem”⁸.

Kilka tygodni temu Papież Franciszek powiedział: *Święci nie są nadludźmi. Nie urodzili się też doskonali. Są tacy jak każdy z nas. Są ludźmi, którzy zanim osiągnęli chwałę nieba, wiedli normalne życie, z radościami i smutkami, trudami i nadziejami. Co zmieniło ich życie? Kiedy poznali miłość Boga, poszli za Nim całym sercem, bezwarunkowo i bez obłudy. Ofiarowali swoje życie w służbie innym, znosili cierpienia i przeciwności bez nienawiści i odpowiedzieli dobrem na zło, upowszechniając radość i pokój. (...) Święci to mężczyźni i kobiety o sercach napełnionych radością, przekazywaną innym*⁹.

Powyższe słowa Ojca Świętego moim zdaniem nadają się doskonale do odmalowania portretu don Álvaro. Uciekajmy się – nalegam – do jego wstawiennictwa, abyśmy mężnie trwali w obliczu trudności i przeciwności, pokładając zaufanie w Bogu Ojcu.

Don Álvaro, będąc *saxum* i nieodzownym wsparciem dla św. Josemaríi w tak licznych sytuacjach, dzięki swojemu postępowaniu stał się przede wszystkim solidną podporą dla rozwoju Dzieła. Pokazał to nie tylko w wypełnianiu zadań rządu Opus Dei czy podczas prac zmierzających do nadania Dziełu adekwatnej formuły prawnej, czyli ustanowienia go Prałaturą personalną, lecz także w wysiłku utwierdzenia wierności wszystkich temu duchowi w rozmaitych okolicznościach. Nasz Ojciec wielokrotnie powtarzał, jak to często don Álvaro, poruszany przez Ducha Świętego, przypominał mu jakąś kwestię związaną z duchem Opus Dei, którą św. Josemaría chciał poruszyć podczas rozmowy. Były to: praktyka upomnienia braterskiego, potrzeba postępowania jak ojciec lub matka wobec osób, z którymi przebywamy, dobroć i serdeczność dla tych, którzy z jakiegoś powodu cierpią lub są zmartwieni...

Czasami nasz Ojciec prosił go o radę, która pomogłaby mu w pogłębieniu osobistej relacji z Bogiem. Św. Josemaría otworzył pewnego razu swoją duszę przed małą grupą swoich synów i opowiedział im o jednym takim doświadczeniu: *dziś, po dziękczynieniu, powiedziałem don Álvarovi, aby dał mi jakąś pobożną radę, która pomogłaby mi kochać bardziej Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Uświadomił mi, że jest tam w pewien sposób obecna również Maryja, a wraz z Nią – św. Józef. W sposób niepojęty, ale jednak tam się znajdują: nie można przecież oddzielić ich od Syna*¹⁰.

19 lutego przypadają imieniny don Álvaro. W związku z tym dniem przypomina mi się pewne spostrzeżenie naszego Ojca. Dokładnie tego dnia, w roku 1974, tak odniósł się do swojego najwierniejszego syna: *z don Álvarezem dzieje się coś bardzo dobrego: jego patronem nie jest święty, lecz błogosławiony. Dlatego, jeśli on nie będzie święty, nie wiem, jak będzie można to naprawić...*¹¹. To pragnienie św. Josemaríi wkrótce stanie się rzeczywistością: jeżeli Bóg zechce, wkrótce po beatyfikacji będziemy mogli uczcić go w dniu wspomnienia liturgicznego wyznaczonego przez Stolicę Świętą.

⁷ KONGREGACJA SPRAW KANONIZACYJNYCH, *Dekret o heroicznosci cnót Slugi Bożego Álvaro del Portillo*, Rzym, 28 VI 2012.

⁸ *Ibid.*

⁹ PAPIEŻ FRANCISZEK, *Anioł Pański*, 1 XI 2013.

¹⁰ ŚW. JOSEMARÍA, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 3 VI 1974.

¹¹ ŚW. JOSEMARÍA, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 19 II 1974.

Chciałbym jeszcze raz powtórzyć, że rozważanie codziennej odpowiedzi don Álvara na łaskę może pomóc nam, zwłaszcza w najbliższych miesiącach, w jeszcze wierniejszym podążaniu śladami św. Josemaríi. W ten sposób będziemy jeszcze doskonalej naśladować Chrystusa. Przytoczę tu słowa mojego poprzednika, które pomogą nam uczynić głęboki i pełen pokoju osobisty rachunek sumienia.

„Przez wszystkie lata swojego ziemskiego życia, nasz Ojciec podążał jakby potrząsany przez Ducha Świętego, zarówno w młodych latach, kiedy jeszcze nie zdawał sobie z tego sprawy, jak i później, w pełni świadomy, heroicznie współpracując z Pocieszycielem działającym w jego duszy. (...) Mówił, że począwszy od 2 października 1928 roku wszystko, co miał do zrobienia, sprowadzało się do jednego: dać się prowadzić. To łatwo powiedzieć, ale gdy spojrzymy na jego życie, przyznamy, że owo *dać się prowadzić*, to jego *jedyne zadanie*, wymagało od niego niezliczonych ofiar, doświadczenia szyderstw, samotności, oszczerstw zarówno przed, jak i po założeniu Dzieła.

Uczyńmy postanowienie, abyśmy i my dali się tak prowadzić przez Boga (por. Rz 8,14). Stała odpowiedź naszego Ojca na łaskę, mimo że wydawała się tak naturalna i zwyczajna, była w każdym momencie pełna heroizmu. Starajmy się go naśladować, jeśli nie jak giganci, to przynajmniej jak dobrzy synowie. Nasz Ojciec był gigantem świętości. My, jego dzieci, które starają się podążać śladami tak dobrego ojca, również mamy być święci”¹².

Módlmy się nadal za Papieża, w jego intencjach i za jego najbliższych współpracowników. W sposób szczególny polecajmy owoce konsystorza, który odbędzie się w drugiej połowie lutego, aby obfitował w wielkie dobra dla Kościoła, świata i dusz. Bądźcie wciąż mocno zjednoczeni z moimi intencjami, które są tak liczne, aby się spełniły tak, jak tego chce Bóg. Chcę Was zapytać: w jaki sposób i jak często modlisz się za osobę Franciszka? Jak pomagasz mu, hojnie trwając w duchu ofiary? Czy często żyjesz owym *omnes cum Petro ad Iesum per Mariam* – wszyscy z Piotrem do Jezusa przez Maryję?

Powierzajcie Bogu ekspansję Dzieła do nowych krajów, gdzie nie przestają nas wzywać. Podczas podróży do Jerozolimy doświadczyłem radości modlitwy razem z każdą i każdym z Was przy Grobie Pańskim, w ogrodzie Getsemani, w Bazylice Narodzenia Pańskiego... Przychodzi mi w związku z tym na myśl głęboka radość, którą przeżywał don Álvaro podczas swojej pielgrzymki do tych miejsc. Kilka dni później znalazłem się na Sri Lance i w Indiach. Dziękujemy za to wszystko Bogu i odnawiamy nasze postanowienie uczestniczenia w ekspansji apostołskiej, każdy w tym miejscu, w którym się znajduje. Niech temu towarzyszą modlitwa i praca przemieniona w modlitwę, miłość do wszystkich dusz, do całej ludzkości: jak wspaniałym zadaniem jest nasza święta Matka, Kościół!

Z wielką miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

uestro Padre
+ *Javier*

Rzym, 1 lutego 2014 r.

¹² DON ÁLVARO, *Notatki z medytacji*, 9 I 1977.